IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 131)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 123)**

z dnia 15 grudnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 131)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 123)

15 grudnia 2022 r.

Komisje: Kultury i Środków Przekazu oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu, rozpatrzyły:

– sprawozdanie z działalności Instytutu Pileckiego za rok 2021 (druk nr 2864).

W posiedzeniu udział wzięli: **prof. Magdalena Gawin** dyrektor Instytutu Pileckiego wraz ze współpracownikami oraz **Nikodem Polak** zastępca dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska, Joanna Góral** oraz **Marcin Chorzewski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. W imieniu swoim i pana Radosława Fogla, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów. Serdecznie witam dyrektor Instytutu Pileckiego, panią prof. Magdalenę Gawin. Witam również Wojciecha Kozłowskiego, zastępcę dyrektora Instytutu Pileckiego, a także pana dyrektora Nikodema Polaka z Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie sprawozdania z działalności Instytutu Pileckiego za rok 2021 (druk nr 2864). Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Nie ma uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Przypomnę, że zgodnie z ustawą o Instytucie Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, instytut przedstawia sprawozdanie właściwym komisjom sejmowym tj. Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę panią dyrektor Magdalenę Gawin o zabranie głosu. Bardzo proszę, pani profesor.

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych, na których zaprezentujemy naszą działalność Instytutu Pileckiego w Polsce i za granicą za rok 2021.

Zanim przejdziemy do omawiania działalności Instytutu Pileckiego, to chciałabym tylko zwrócić uwagę, że 2021 r. to był rok pandemii i niestety spowolnił on pracę Instytutu Pileckiego poza granicami kraju, ponieważ do Stanów Zjednoczonych nie można było w ogóle wjechać. Można było to zrobić jedynie z wyjątkiem posiadania paszportu dyplomatycznego. Przypomnę jeszcze, że Instytut Pileckiego prowadzi prace badawcze, wydawnicze, muzealne, wystawiennicze i prowadzi również bardzo rozległą działalność archiwalną.

Wszystkim posłom, którzy być może nie mieli do tej pory styczności z Instytutem Pileckiego, chciałabym powiedzieć, że w centrum naszego zainteresowania stoi świadek, dlatego instytut jako jedyna instytucja w Polsce gromadzi wszystkie świadectwa

oraz zeznania pod przysięgą. To są zeznania prokuratorskie z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Szacujemy, że około 100 tys. zeznań znajduje się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej. One były nieuporządkowane i rozproszone. Następnie podpisaliśmy umowę ze Stanami Zjednoczonymi i przejęliśmy archiwum Hoovera. To jest około 30 tys. świadectw polskich obywateli z pierwszych dwóch lat okupacji sowieckiej w Polsce oraz z deportacji do Gułagu, obozów pracy na Syberii. Następnie – i to dotyczy Polski – prowadzimy także historię mówioną i w bardzo krótkim czasie nagraliśmy ponad 700 świadków epoki. To na ogół były osoby w bardzo starszym wieku. Okazało się, że zrobiliśmy to naprawdę w ostatniej chwili, ponieważ pandemia spowodowała, że 90% tych osób już nie żyje. Teraz na podstawie tych wyjątkowych świadectw nakręciliśmy kilka filmów dokumentalnych. Jeden z nich będzie pokazywany w styczniu 2023 r., więc bardzo byśmy chcieli państwa zaprosić. To jest film o Kutaisi, czyli o takim łagrze sowieckim, gdzie przetrzymywano głównie członków Armii Krajowej. Jest to nieznana rzecz, zupełnie nowa. Natomiast film jest przygotowany na podstawie fantastycznych źródeł, wydobytych od naszych litewskich oraz ukraińskich kolegów. Film jest wyjątkowy. Wszystkich zapraszam na premierę. Tych filmów robimy więcej i to jest ta sekcja historii mówionej.

Oprócz tego podpisaliśmy umowy digitalizacyjne. Jako jedynej instytucji w Polsce udało nam się podpisać umowę z szefem Bundesarchiv. Uwaga, w tej chwili w zasobach naszego instytutu jest już zdigitalizowany praktycznie cały Ludwigsburg, czyli wszystkie śledztwa i procesy. Proszę mi wierzyć, że 90% z nich nikt nigdy nie analizował i nie widział. To jest absolutnie genialny komponent dla pracy naukowej i dla naukowców w Polsce. Jak państwo wiecie, wyjazdy zagraniczne są bardzo drogie. Dla historyka kwerenda zagraniczna, która trwa rok albo 2 miesiące, jest jeszcze bardzo krótka, a tutaj na miejscu, w Polsce, będzie teraz historyk, socjolog, humanista, który będzie mógł pisać książki na temat wojny, okresu po wojnie i systemu sprawiedliwości.

Następnie w związku z wybuchem wojny na Ukrainie… Dzisiaj będziemy mówić tylko o 2021 r. ale chciałam jeszcze tylko wszystkim przypomnieć, że na bazie tych doświadczeń, które zgromadziliśmy – dlatego że analizowaliśmy zeznania i świadectwa, które były używane w powojennych procesach – po wybuchu wojny na Ukrainie szybko powołaliśmy Centrum Lemkina i zbieramy świadectwa uchodźców ukraińskich w Polsce. Nasi wolontariusze i współpracownicy zbierają również ankiety, w których uchodźcy opowiadają, co ich spotkało. Następnie równolegle prowadzimy także działalność zbierania wywiadów w Ukrainie. To są niezmiernie unikalne źródła. Nasi wolontariusze docierali do miejsc, które były dosłownie opuszczone przez wojska rosyjskie kilka dni wcześniej, czasami dwa dni, czasami jeden. Na początku lutego przyszłego roku w Berlinie organizujemy bardzo dużą konferencję i chciałabym wszystkich posłów, którzy będą mieli czas i ochotę na uczestnictwo w tej konferencji, bardzo serdecznie zaprosić.

Teraz jeszcze raz podkreślam, że Instytut Pileckiego prowadzi rozległą działalność i bardzo chętnie odpowiemy na wszystkie pytania. Do tej pory nie mieliśmy siedziby stałej. Budujemy ją na ulicy Siennej 82. Na jesieni będzie ona otwarta, z czego się niezmiernie cieszę, ponieważ prowadzenie dużego instytutu bez siedziby stałej, bez sali konferencyjnej i bez dużej czytelni jest po prostu bardzo trudne. Budujemy także muzeum w Augustowie. Jesteśmy już na bardzo zaawansowanym etapie, jeśli chodzi o to muzeum. Teraz może bym poprosiła pana dyrektora Wojciecha Kozłowskiego o szczegółowe przedstawienie naszej działalności w 2021 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Instytutu Pileckiego Wojciech Kozłowski:

Dzień dobry. Szanowni państwo, bardzo dziękuję, za tę możliwość zabrania głosu. Ponieważ podstawową intencją ustawodawcy było, abyśmy jako Instytut Pileckiego złożyli przed połączonymi Komisjami sprawozdanie z naszej działalności ze względu na naszą działalność zagraniczną, to ja chciałbym skupić się właśnie na tej działalności i od niej zacząć tę opowieść o 2021 r. i naszych działaniach.

Pokrótce powiem o dwóch miejscach, przede wszystkim o naszym oddziale w Berlinie, który został otwarty w 2019 r. i funkcjonował również w 2021 r. oraz także o naszych ograniczonych przez pandemię działaniach na terenie Stanów Zjednoczonych, które są naszym kolejnym punktem dotarcia, w którym chcielibyśmy funkcjonować.

Zacznę od Berlina. Oddział berliński instytutu prowadzony jest przez Hannę Radziejowską oraz Mateusza Fałkowskiego, którzy kierują kilkunastoosobowym zespołem. W 2021 r. pomimo pandemii oddział zrealizował m.in. historyczno-edukacyjną grę komputerową „Łowcy Cieni" oraz Akademię Exercising Modernity w dwóch etapach, na wiosnę online a we wrześniu 2023 r. już na miejscu. Zakończył on także digitalizację, wspomnianego przez panią profesor, dużego zasobu archiwalnego w Ludwigsburgu. Doprowadził także do końca remont nowej przestrzeni seminaryjno-konferencyjnej i wystawienniczej oraz przygotował dużą wystawę poświęconą protestom na Białorusi. W dalszym ciągu dla zwiedzających dostępna była wystawa poświęcona Auschwitz i misji Witolda Pileckiego tamże. Zespół edukacyjny opracował szereg formatów oraz webinariów dla uczniów i nauczycieli, którzy uczestniczyli w różnych formach, czy to online, czy później stacjonarnie. Były to grupy szkolne właściwie ze wszystkich stron Niemiec. Obliczamy, że wzięło w tym udział około 1200 uczniów i nauczycieli. Ważnym elementem działalności Berlina jest także pokazywanie różnych perspektyw na historię XX w. a w tym także głosów polskich w niemieckiej debacie publicznej. Debatę online ze stycznia 2022 r. poświęconej edukacji o Holokauście, oglądało ponad 300 osób, co było wyjątkowym efektem. Średnia frekwencja na innych takich spotkaniach wynosiła ok. 80–100 osób.

W omawianym okresie oddział częściej wykorzystywał efekt synergii i inicjował współprace z innymi instytucjami, o co czasami jesteśmy pytani. Dla przykładu w rocznicę Konstytucji 3 Maja wspólnie z Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, z Ambasadą RP w Wiedniu i Instytutem Polskim w Lipsku zorganizował debatę historyków. Z kolei wystawę poświęconą protestom na Białorusi i koncerty Wolnego Chóru powstały we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza i Instytutem Polskim w Berlinie. Natomiast program Exercsing Modernity opiera się na współpracy z instytutami w Polsce, Niemczech i Izrealu. Częściowo on odbył się w Gdyni. Zorganizowane były również wydarzenia poświęcone związkom Witolda Gombrowicza z Berlinem, które przeprowadzono wspólnie z m.in. Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z Muzeum Witolda Gombrowicza.

Chciałem podkreślić, że posiadamy własną przestrzeń w centrum Berlina. To jest rzeczywiście w centrum. Dla tych, którzy nie mają tej pewności, to powiem, że znajduje się ona na Pariser Platz. To jest naprzeciwko Bramy Brandenburskiej, tuż obok ambasady francuskiej i amerykańskiej. Nawet Rosjanie są trochę dalej niż my, jeśli chodzi o to serce Berlina. Jedną z tych niezaprzeczalnych zalet posiadania tej przestrzeni jest możliwość prowadzenia niezależnej działalności popularyzatorskiej i wystawienniczej, bez oglądania się na uprzejmość lub jej brak ze strony partnerów niemieckich. W tym kontekście chciałbym jeszcze wspomnieć o kilku wystawach berlińskich, które nasz oddział zrealizował. O jednej już wspomniałem, czyli o wystawie „Witold Pilecki i jego misja w Auschwitz". To jest nasza duża wystawa narracyjna i historyczna, która została otwarta jesienią 2019 r. Wystawa „Białoruś żyje", która była zrealizowana wspólnie z Instytutem Adama Mickiewicza, pokazuje protesty w Białorusi od lata 2020 r. Okazała się ona być niezwykle popularna. Ponad 2 tys. osób obejrzało tę wystawę. Bezpośrednio we współpracy z Ministerstwem Kultury i Muzeum Gombrowicza mieliśmy także miesięczną wystawę o Gombrowiczu w Berlinie, która z kolei trafiła bardziej do elit berlińskich, ale też sporo lokalnych wydawców, dziennikarzy, czy ludzi z pola kultury i sztuki pojawiało się na niej.

Wreszcie powiem o jeszcze jednym elemencie naszej działalności wystawienniczej na terenie Niemiec. To jest wystawa „Lemkin. Świadek stulecia ludobójstw". Jest to wystawa, którą pierwotnie stworzyliśmy w Polsce, ale została ona zaadaptowana do Niemiec i została postawiona w Muzeum Historii Miasta Bochum w zachodnich Niemczech. Ona wykorzystuje dokumenty i materiały audiowizualne ze zbiorów polskich i amerykańskich. Chodzi o to, aby historię Rafała Lemkina przybliżyć niemieckim odbiorcom. Rafał Lemkin jest znanym twórcą takiego pojęcia jak „ludobójstwo" i jed-

nym z głównych twórców konwencji przeciwdziałania ludobójstwu. Tyle powiedziałbym o Berlinie.

Jeszcze krótko chciałbym wspomnieć o Stanach Zjednoczonych, bo w okresie pandemicznym – o czym już wspominaliśmy – podróżowanie do USA było wyłączone decyzją prezydenta Trumpa i później decyzją Bidena. Do początku listopada 2021 r. nie było takiej możliwości, aby tam jeździć. W związku z tym przede wszystkim musieliśmy szukać partnerów online. Tutaj dużym osiągnięciem było zorganizowanie wraz z Muzeum Narodowym II Wojny Światowej w Nowym Orleanie – czyli czołową placówką zajmującą się upamiętnianiem amerykańskiego doświadczenia wojennego – cyklu webinariów pt. „Druga Wojna Światowa, Świadkowie i Pamięć", w których dyskusje eksperckie poprzedzone były archiwalnymi nagraniami polskich świadków niemieckich zbrodni i okupacji. Webinaria zgromadziły ponad 700 widzów. Ci widzowie byli głównie ze Stanów Zjednoczonych, więc spełniliśmy nasz cel, aby przede wszystkim rozmawiać z publicznością z USA. W związku z 230. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja instytut obok historycznej debaty dla odbiorców niemieckich – co zrobił Berlin – zorganizował analogiczne wydarzenie dla publiczności amerykańskiej we współpracy z Mount Vernon w Wirginii, czyli z najważniejszym miejscem upamiętniającym osobę i dzieło Jerzego Waszyngtona. Odbyła się dyskusja zestawiająca dwa wielkie osiągnięcia myśli republikańskiej, czyli polską i amerykańską konstytucję. Ponad 150 osób uczestniczyło w tym webinarium.

Na osobną uwagę zasługuje dwuletni program pt. „Historia i Pamięć", rozpoczęty we wrześniu 2021 r. który poświęcony był totalitaryzmowi w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1939–1989. Był on realizowany w formie akademii dla grupy zgłaszających się amerykańskich studentów. Przedsięwzięcie było finansowane w ramach programu „Kultura inspirująca" MKiDN, a jego partnerami byli Valdosta State University w Georgii – na południu Stanów Zjednoczonych – i Ambasada RP w Waszyngtonie. W ramach tego przedsięwzięcia grupa 15 amerykańskich studentów i doktorantów brała udział w programie, który przybliżał kluczowe aspekty doświadczenia historycznego Europy Środkowej w XX wieku.

W 2021 r. kontynuowaliśmy jeszcze specjalny program „The Pilecki Project", który z kolei był ukierunkowany na uczniów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, którzy głównie byli uczniami polonijnymi. Został on przygotowany we współpracy ze studentami, nauczycielami i różnymi organizacjami oraz stowarzyszeniami, jak mówiłem, głównie polonijnymi. W pierwszym półroczu 2021 r. zrealizowaliśmy cykl spotkań i seminariów online dla uczestników, a także przygotowaliśmy materiały edukacyjne i ćwiczenia na platformie Google Classroom. To była też przestrzeń i okazja do tego, aby podarować uczestnikom książkę Jacka Fairweathera „The Volunteer", która jest bestsellerową literaturą faktu, poświęconą Witoldowi Pileckiemu i przede wszystkim jego misji w Auschwitz. To by było tyle, jeśli chodzi o działalność zagraniczną. Może proponowałbym w tym miejscu zakończyć i jeśli będą pytania, to ja chętnie rozwinę albo wątki zagraniczne, albo powiem coś o wątkach polskich. Panie przewodniczący, będzie to w zależności od pańskiej decyzji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani profesor i panu dyrektorowi. Myślę, że po dyskusji będzie można odpowiedzieć na pytania i jeszcze poruszyć pewne sprawy, dotyczące działalności w Polsce. Dodam jeszcze, że niestety obawiam się, że jednak Rosja jest blisko, szczególnie w Berlinie i mimo tego, co pan powiedział. Natomiast o Rafale Lemkinie niedawno wyszła praca śp. prof. Ryszarda Szawłowskiego. To był bardzo wybitny badacz.

Jeszcze jedna rzecz odnośnie do Berlina. My w planie pracy Komisji Kultury mamy zaległą wizytację w Instytucie Pileckiego w Warszawie i także wyjazd – jeżeli uda się go zrealizować – do Berlina. Gdyby się udało, to oczywiście bylibyśmy zainteresowani zapoznaniem się z działalnością oddziału Instytutu Pileckiego w Berlinie. Także chcielibyśmy móc podjechać do Sachsenhausen ze względu na pamięć o gen. Stefanie Roweckim ps. „Grot". Może np. moglibyśmy też zajrzeć do Muzeum Historii Niemiec. Zobaczymy, jak to wyjdzie. W razie czego będziemy się kontaktować.

W każdym razie otwieram dyskusję. Proszę bardzo, panie i panów posłów o zgłaszanie się i zabieranie głosu. Proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dziękuję. Wysoka Komisjo, a w zasadzie dwie Wysokie Komisje, chciałabym poruszyć dwa wątki. Jeden jest taki zupełnie formalny i techniczny. Wydaje mi się, że w kolejnych sprawozdaniach warto zrobić wprowadzenie dotyczące budżetu i liczby pracowników. Wiem, że część z tych rzeczy można znaleźć na państwa stronie internetowej, bo sobie ją przeglądałam, ale wydaje mi się, że takie krótkie podsumowanie byłoby pomocne, aby zorientować się, jak wygląda zarządzanie taką instytucją.

Druga rzecz jest rzeczą szczegółową, o którą chciałabym się dopytać. Jeżeli pani dyrektor mogłaby powiedzieć więcej o odnalezieniu filmu „Europa" Themersonów. Bardzo mnie ucieszyła ta wiadomość. Teraz chyba ten film – nie wiem, czy w całości – jest prezentowany na wystawie krakowskiej o modernizmie. Myślę, że to duża rzecz, jeżeli chodzi o polską kulturę, zwłaszcza że wszyscy przez lata byli przekonani, że ten film gdzieś zaginął w wojennej zawierusze. To jest ciekawe. W sprawozdaniu można przeczytać tylko, że to dzięki współpracy digitalizacyjnej został odkryty gdzieś w archiwach. Myślę, że tę historię mogłaby nam pani dyrektor przedstawić bliżej. Byłabym zobowiązana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zaczęliśmy od pytania o metodologię, więc teraz myślę, że pójdzie łatwiej. Proszę bardzo o następne pytania. Skoro nie ma pytań, to w takim razie proszę o udzielenie odpowiedzi i o dokończenie informacji o działalności krajowej Instytutu Pileckiego. Może to sprowokuje państwa posłów do pytań. Proszę bardzo.

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Bardzo dziękuję za to pytanie, pani poseł. Dziękuję również za to, że zauważyła pani odnalezienie tego filmu. Mogę powiedzieć, że początkowo dostałam informację o odnalezieniu filmu i uznałam, że jest to niemożliwe, że ten film się odnalazł. Teraz to wytłumaczę. Obecnie mamy jeszcze umowy z archiwami landowymi i bardzo często jest tak, że Niemcy mają np. bardzo duży komponent filmów, których pochodzenia nie znają. Co więcej, one nie są ani ułożone, ani uporządkowane, tak że z takiego dużego komponentu mogą nam wychodzić takie sprawy, że znajdujemy zaginiony film albo znajdujemy śledztwa, których miało nie być, albo znajdujemy informacje, co do których historycy mówili, że tego na pewno nie ma. To nie jest dobrze uporządkowany zbiór. Ta współpraca z Bundesarchiv jest bardzo dobra, więc my jednocześnie informujemy dyrektora Bundesarchiv i Niemcy o pracach, dzięki czemu mogą swoje archiwum trochę bardziej uporządkować. Mieliśmy też taki pokaz „Europy" w Kinie Iluzjon z ekspertami i tymi, którzy znaleźli ten film. Oni przyjechali z Berlina, bo o to poprosiłam, aby te zaszczyty jednak nie zeszły tylko na dyrekcję, ale żeby również ci researcherzy, którzy znaleźli film, wzięli w tym wszystkim udział. Rozmawialiśmy także z właścicielką filmu, czyli z tą osobą, która ma do niego prawa autorskie na tej zasadzie, że jest spadkobierczynią. Jestem pewna tego, że to nie jest jedyne znalezisko. Ono jest najbardziej efektowne, bo ono dotyczy kultury, ale proszę mi wierzyć, że te kwestie historyczne są również bardzo ważne.

Oczywiście możemy to wszystko poprzedzić takim wstępem, dotyczącym tego, ilu pracowników zatrudniamy i jaki jest nasz budżet. Mogę powiedzieć, że przez posiadanie takiego gigantycznego archiwum, my z niecierpliwością czekamy na naszą stałą siedzibę na ulicy Siennej 82, ponieważ wreszcie będziemy mogli pokazać to archiwum i udostępnić je dla czytelników. Mogę powiedzieć, że Instytut Pamięci Narodowej ma chyba około 700 pracowników archiwów. Proszę mi wierzyć, że to też nie jest tak dużo w porównaniu do zasobu archiwalnego, jaki oni zasysają. Oni w tej chwili np. digitalizują akcję polską w archiwach ukraińskich. My też digitalizujemy archiwa ukraińskie, tylko ich inne obszary. Liczba moich pracowników w archiwum wynosi 27 osób, więc to jest tak, że bardzo ciężko pracujemy i uważam, że pracujemy też bardzo efektywnie, bo np. nie zostało powołane odrębne muzeum w Augustowie. Proszę zwrócić uwagę, że w naszym oddziale w Augustowie pracuje 5 bądź 6 osób. Natomiast warszawski zespół pracuje

na rzecz tej wystawy. To jest działalność i archiwalna, i odnajdujemy zdjęcia, i udało nam się podpisać porozumienie z KARTA. Teraz chciałabym powiedzieć przy wszystkich posłach, że po raz pierwszy dokładnie robimy research w archiwum Alicji Maciejewskiej. To była taka zwolniona w latach 80. dziennikarka z radia, która robiła wywiady z ludźmi i zbierała zdjęcia. Do tej pory nikt nie odsłuchał nagrań i nikt nie przeanalizował jej ankiet. Będziemy to robić po raz pierwszy i wydaje mi się, że to jest też bardzo efektywne dla państwa polskiego, ponieważ Augustów to nie jest odrębne muzeum, nie ma odrębnej księgowości i odrębnej administracji. My po prostu naprawdę staramy się to robić szybko i dobrze. Muzeum zostało prawie całe postawione od stycznia br., więc mam nadzieję, że już niedługo będziemy wkraczać na plac budowy.

Co jeszcze? Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Jest pewna forma naszej działalności, której zwykle politycy nie doceniają, ale może państwo posłowie z Komisji Kultury i Komisji Spraw Zagranicznych docenicie. Ona odnosi się do archiwów. Archiwa w Polsce są rozumiane w taki bardzo prosty sposób. Natomiast nie ma żadnej polityki ani muzealnej… W ogóle nie ma nauki bez dobrej znajomości archiwów. Od wielu lat mówię, że Polska ma utrudniony dostęp do archiwów. My też jako państwo prowadziliśmy politykę, opiekując się – uwaga – archiwami polonijnymi. Ministerstwo Kultury dotowało je, dawało jakieś teczki bezkwasowe, przeprowadzało inwentaryzacje, dawało rękawiczki i pomagało układać materiały, bo te archiwa polonijne nie dałyby sobie rady, tylko że podstawowe informacje na temat Polski i Polaków nie są w archiwach polonijnych, tylko są w archiwach państwowych. Po raz pierwszy wchodzimy do tych archiwów państwowych. W systemie anglosaskim nie potrzebujemy umów, tylko potrzebujemy rozmowy z dyrektorem. System niemiecki i francuski jest inny. To jest wielka praca. Zawsze powtarzam, że źródła przywiezione raz do kraju, zostaną z nami na zawsze. Tak że po prostu bardzo bym chciała, żebyście… Wiem, że posłowie są bardzo zajęci, teraz jeszcze będzie rok wyborczy i wszyscy są ogromnie nim przejęci, ale bardzo mi zależy, żebyście państwo przyjęli zaproszenie i jednak jako reprezentacji Rzeczypospolitej Polskiej odwiedzili naszą siedzibę w Berlinie. Może tam się odbyć wyjazdowe posiedzenie obu Komisji, tak że bardzo serdecznie zapraszam. Jeśli jeszcze mogę coś wyjaśnić, to bardzo chętnie zrobię to po następnej sesji pytań.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo za zaproszenie. Teraz proszę jeszcze pana dyrektora o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Instytutu Pileckiego Wojciech Kozłowski:

Jeszcze odpowiadając szybko na pytanie pani poseł, mówiąc o budżecie w 2021 r. mówimy o 42 mln zł, w tym 11 mln zł z nich poszło na Berlin, czyli podział budżetu to 31 mln do 11 mln, jeśli chodzi o centralę i oddział w Berlinie. Natomiast jeśli chodzi o liczbę pracowników, to jest ich około 120–130 w sumie, biorąc pod uwagę Berlin i Warszawę. Augustów tworzy się pod koniec 2021 r. więc o nim tak szeroko jeszcze nie wspominam.

Odnosząc się do Themersonów, jest jeszcze jedna istotna rzecz, o której pani profesor trochę powiedziała, ale trzeba podkreślić fakt, że mogliśmy wejść do nieuporządkowanych części archiwów niemieckich. Bundesarchiv jest efektem tego, że jesteśmy na miejscu i ci nasi pracownicy stają się częścią niemieckiej braci archiwalnej. Przez to właśnie oni ich po prostu wpuszczają. Gdybyśmy wysłali z Polski archiwistę, żeby tam wszedł, to by na to nie pozwolili. To jest taki namacalny efekt tego, że my realnie zapuściliśmy korzenie w Niemczech i w konsekwencji czasami nasze bezpośrednie relacje pozwalają nam zaglądać tam, gdzie normalnie nie zajrzelibyśmy. Oni też nie zawsze są w stanie rozpoznać to, co oni mają. W cudzysłowie obawiam się, że tam możemy dokonać jeszcze wiele znalezisk. To tak konkludując ten wątek.

Jeśli chodzi o naszą działalność krajową, to jeszcze tylko chciałem zwrócić uwagę na dwa istotne programy, które są realizowane przez Instytut Pileckiego na terenie kraju. Jeden to jest medal Virtus et Fraternitas. Medal Virtus et Fraternitas jest wręczany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Instytutu Pileckiego. Jest on symbolem pamięci i wdzięczności osobom, które niosły pomoc obywatelom polskim – nie tylko Polakom, ale obywatelom Polski – ustawowo od momentu wybuchu Rewolucji Październikowej w Rosji, aż do upadku komunizmu w Polsce. Odznaczenie zostało

ustanowione także z myślą o tych, którzy poza granicami naszego kraju, spontanicznie i dobrowolnie pielęgnują pamięć o Polakach, którym nie było dane przeżyć wojny lub przymusowych deportacji. W 2021 r. prezydent Andrzej Duda uhonorował 9 osób, 3 osoby z Ukrainy, 2 ze Słowacji, 2 z Czech, 1 osobę z Węgier i 1 osobę z Rumunii. Mieliśmy więcej osób do odznaczenia, ale ze względu na warunki pandemiczne mogliśmy przywieźć tylko naszych najbliższych sąsiadów.

Drugi program, na który chcę zwrócić uwagę, to program „Zawołani po imieniu". Jest to program, który jest przedsięwzięciem ogólnopolskim o charakterze naukowo-archiwalnym, ale także społecznym. W jego ramach instytut wydobywa z niepamięci historie Polaków, którzy za ratowanie Żydów skazanych na zagładę zapłacili życiem własnym i swoich najbliższych. W związku z tym program łączy badania naukowe, edukację historyczną i różnorodne działania w obszarze kultury pamięci. Program „Zawołani po imieniu" oddaje sprawiedliwość heroicznej postawie Polaków, którzy świadomie ryzykowali życie własne i swoich najbliższych, aby nieść pomoc żydowskim przyjaciołom, sąsiadom, a czasem nieznajomym i zapłacili za to najwyższą cenę. Program ukazuje zarazem bezwzględne realia niemieckiej polityki okupacyjnej, która niszczyła wszelkie więzi solidarności między Polakami i Żydami oraz sprawiała, że najdrobniejszy gest współczucia i każdy ludzki odruch był zagrożony karą śmierci. W 2021 r. instytut upamiętnił 11 osób z 8 miejscowości w ramach tego programu.

To byłyby dwa dodatkowe duże programy. Natomiast chciałem jeszcze powiedzieć, że z takich ważnych wydarzeń, które zrealizowaliśmy w 2021 r. to z jednej strony premiera filmu „Polski El Greco" w reż. Katarzyny Kowalskiej. To jest wspólna produkcja Instytutu Pileckiego i Telewizji Polskiej. Pozyskaliśmy również archiwum Eilerta Diekena, który był mordercą rodziny Ulmów. O tym powiem tylko dwa zdania. Pozyskanie tego archiwum jest znowu efektem tego, że jesteśmy w Niemczech i pilnujemy tego, co się dzieje na rynku antykwarycznym w Niemczech. To właśnie było efektem działalności zespołu berlińskiego. O odnalezieniu filmu „Europa" już powiedzieliśmy parę zdań.

Ostatnim – chociaż chronologicznie nie ostatnim – istotnym elementem 2021 r. jest nabycie „Domu Turka" w Augustowie, o czym pan poseł doskonale pamięta i rozpoczęcie w październiku 2021 r. oficjalnej stałej działalności w Augustowie poprzez zorganizowanie cyklu wydarzeń pod hasłem „Oblicza obławy". Temat Augustowa jest tematem dużym i prawdopodobnie przy następnej okazji, czyli sprawozdania za 2022 r. będziemy mogli porozmawiać o tym znacznie więcej. Chciałem zasygnalizować, że właściwie druga połowa 2021 r. to są nasze pierwsze kroki w Augustowie w celu przywrócenia, umocnienia i upowszechnienia pamięci o ofiarach obławy augustowskiej. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Wystarczy. Dziękuję bardzo za to cenne uzupełnienie informacji i sprawozdania. Wracamy do pytań. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Bożena Żelazowska.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Chciałam bardzo serdecznie podziękować pani profesor i panu dyrektorowi za przedstawienie szczegółowo i z takim dużym entuzjazmem oraz zaangażowaniem w pracę działalności instytutu. Widzimy, że ta działalność jest rzeczywiście szeroka, bo i wydawnicza, i wystawiennicza, a także archiwalna. Tutaj w pytaniach wyprzedziła mnie moja koleżanka Paulina. Natomiast chciałam zapytać, z jakimi jeszcze instytucjami państwo współpracujecie w kraju oprócz Muzeum Witolda Gombrowicza? Rozumiem, że to jest muzeum we Wsoli, tak? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chwileczkę. Jeżeli są kolejne pytania, to najpierw dopuścimy państwa posłów do głosu. Pan poseł, Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Mam króciutkie pytanie. Chciałem dopytać, w jaki sposób upamiętniani są „Zawołani po imieniu", a więc np. te 11 osób. Czy jest to we współpracy np. z samorządami lokalnymi?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, czy są jeszcze pytania? To może być już ostatnia okazja do zapytania, bo to można powiedzieć, że jest już druga tura pytań. Jeśli nie ma, to proszę bardzo. Proszę o odpowiedzi.

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Bardzo dziękuję pani poseł i panu posłowi za pytania. Jeśli chodzi o instytucje, z którymi współpracujemy na terenie całego kraju, to przepraszam, ale nie wymienię teraz wszystkich. Wymienię te podstawowe instytucje, z którymi współpracujemy. W tym roku podpisaliśmy umowę ramową z Uniwersytetem Warszawskim. Mamy współpracę z różnymi instytucjami. Teraz planujemy podpisać umowę z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk, bo chcemy powołać szkołę doktorancką. Z przyczyn proceduralnych będzie nam po prostu łatwiej, jeśli będziemy mieć taką umowę. Na terenie Niemiec mamy cały czas współpracę z różnymi fundacjami niemieckimi, z tym że w Niemczech fundacja nie oznacza tego samego, co u nas. To są instytucje, bo to są fundacje na prawie publicznym. Jestem bardzo dumna z tego, że mamy bardzo rozległą współpracę ze szkołami niemieckimi, dlatego że – jak państwo wiecie – podręczniki szkolne… Tutaj powiem, że pod koniec marca będziemy mieć analizę niemieckich podręczników. Nasi naukowcy ją przeprowadzają, bo tam po prostu nie ma nic na temat Polski. Niemiecki obywatel nie może się dowiedzieć, co się stało w latach 1939–1945 i bardzo nas cieszy, że nauczyciele niemieccy przychodzą do nas i naprawdę tego słuchają. Mamy dla nich opracowane lekcje. Mamy także źródła, bo to jest bardzo ważne, żeby nie opowiadać tego na sucho. Jeśli pani Hanna Radziejowska prowadzi lekcję na temat Powstania Warszawskiego, to my wtedy dajemy przetłumaczony tekst na język niemiecki, który dotyczy losu mieszkańców Woli. To jest bardzo ważne, żeby był ten niezapośredniczony kontakt ze świadkiem epoki, prawda?

Powiem teraz, że wydaje mi się – bo niektóre osoby były sceptyczne – że popularyzując spuściznę Lemkina już dużo wcześniej przed wybuchem wojny i kładąc nacisk na to, że musimy w Europie przywrócić pojęcie „totalitaryzmu”, który jest obecny w Polsce, ale poza granicami kraju już nie, ani w języku dyplomacji, ani w języku naukowym, bo po prostu wyszło to pojęcie na rzecz „reżimu”, wydaje się, że mieliśmy rację, bo ta wojna wybuchła i byliśmy do tego tak przygotowani, że mogliśmy od razu powołać Centrum Lemkina. W Centrum Lemikna mamy rozległą współpracę z ukraińskimi organizacjami, a także z prokuraturą w Polsce i za granicą. Moim zdaniem to nie jest przypadek, tzn. ten punkt ciężkości został odpowiednio wyznaczony.

Co do medalu Virtus et Fraternitas to również na początku były takie kontrowersje, czy to jest dobry pomysł, żeby nagradzać obcokrajowców medalem. Proszę jednak zwrócić uwagę, że jak zaczynaliśmy, to Ukraińcy mieli pewnego rodzaju rezerwę – to się czuło – że być może Polacy przychodzą w złych intencjach, że to oznacza coś złego na temat ich partyzantki i że to może nie jest dobry pomysł. Ta sytuacja bardzo zmieniła się po wybuchu tej wojny, kiedy Ukraińcy przekonali się, że państwo polskie jest gwarantem także ich niepodległości i że Polska jako pierwszy kraj na całym świecie pomagała im i będzie pomagać. Ogromnie cieszymy się, że tutaj otworzyło nam się pole do współpracy i że ukraińskie rodziny zgłaszają się do nas. Mamy obecnie zupełnie inną sytuację i teraz będziemy mieć również rozdanie tego odznaczenia 20 grudnia br. To jest bardzo dobre, ponieważ mówimy, że jesteśmy gwarantem bezpieczeństwa Ukrainy i absolutnie popieramy suwerenną, niepodległą Ukrainę a jednocześnie wprowadzamy wiedzę na temat Wołynia. My nie możemy mieć tylko negatywnego przekazu. To, że w Polsce absolutnie nie przejdzie żadna ideologia banderowska, jego postać i nazwisko, to jest jasne. Musimy jednak też z czymś do nich wyjść i to jest naprawdę sprawiedliwe, ponieważ te osoby autentycznie uratowały wiele polskich rodzin. Ja sama nie wiedziałam, że aż tak dużo. Tutaj znowu mamy Archiwum Wschodnie, które też przejęliśmy. Mamy też licencję z KARTA. Tutaj otworzyło nam się ogromne pole badawcze i przede wszystkim jest naprawdę bardzo dużo Ukraińców, którzy też na tym Wołyniu pomagali nam.

Jeśli chodzi o „Zawołanych po imieniu”, to już mówię. Pierwsza kwerenda to jest kwerenda archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Natomiast

ta kwerenda jest także pogłębiona o rozmaite źródła z archiwów izraelskich. Tutaj chodzi o Instytut Yad Vashem. Mamy także księgi pamiątkowe. Uwaga, ogromna część tego materiału jest tylko albo w jidysz, albo w hebrajskim i tutaj nasi pracownicy, którzy tłumaczą nam, bo są hebraistami albo jidyszystami, są ogromnie pomocni. Ostatnio mieliśmy wspaniałą uroczystość w Rzeszowie. Polska rodzina, która ratowała 40 Żydów w podziemiach rynku, w ogóle o tym nie wiedziała, dlatego że ich dziadek nie przekazał im tej informacji. To są bardzo traumatyczne wydarzenia dla rodzin i ta rodzina dowiedziała się tego od nas. Co więcej, dwa lata temu Instytut Yad Vashem przyznał jej medal Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, ale nie umiał znaleźć tej rodziny w Polsce. My znaleźliśmy ją i oni dowiedzieli się tego od nas. Byli za to ogromnie wdzięczni. Na początku jak zwykle to jest szok a potem jest takie poczucie wielkiej satysfakcji, bo oni od nas dowiedzieli się o działalności swojego własnego dziadka oraz pradziadków.

Raz jeszcze przypomnę, że cały program nie jest poświęcony badaniu pomocy. Cały program jest poświęcony jednej grupie Polaków, którzy ponieśli śmierć, dlatego że tym tematem nikt się nie zajmował i nie mieliśmy do tego odpowiednich badań naukowych. Jedną z najbardziej szokujących rzeczy jest to, że po wojnie nigdy sprawa śmierci za pomoc nie została wniesiona do żadnego sądu i nikt nie został skazany za mordowanie innych za to, że nieśli pomoc. Dzisiaj wiemy, jak ważna jest pomoc. Dzisiaj jest konflikt militarny. Każdy konflikt militarny powoduje to, że są ludzie, którym należy pomagać. Tak się złożyło, że akurat ta rodzina pana Stasiuka bardzo pomagała Ukraińcom i do własnego domu przyjęła dwie ukraińskie kobiety. Ta pani powiedziała, że teraz sama lepiej rozumie siebie, od kiedy dowiedziała się o działalności własnych pradziadków. Ceremonia nadania tego medalu odbędzie się w Warszawie, w Instytucie Pileckiego, tak że zapraszamy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Tutaj jest pytanie, o której godzinie odbywa się ta uroczystość 20 grudnia br.?

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Już mówię. Proszę państwa, Instytut Yad Vashem został powiadomiony około miesiąc temu, że znaleźliśmy tę rodzinę, więc oni teraz muszą wybić medal z odpowiednio zmienionym nazwiskiem i następnie zawiadomią nas, jak już będą gotowi. Jak już dokładnie ustalimy godzinę nadania tego medalu, to oczywiście wtedy prześlemy wam zaproszenie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czyli to nie chodzi o 20 grudnia br.? To są dwie inne rzeczy?

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Nie. 20 grudnia br. o 14.00 w Belwederze jest medal Virtus et Fraternitas i przyjadą na to wydarzenie ukraińskie rodziny, które odbiorą pośmiertny medal dla swoich dziadków i babć. Serdecznie na to wydarzenie zapraszam. Jest to bardzo wzruszające, ponieważ to nie jest taki papierowy wymiar rzeczywistości. Tam przyjeżdżają polskie rodziny, które żyją dzięki temu, że te ukraińskie rodziny ich ostrzegły, przechowały albo ratowały. Warto to zobaczyć na własne oczy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Czy jeszcze któryś z panów dyrektorów chciałby coś dopowiedzieć? Tutaj pan dyrektor Kozłowski, owszem, chce. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Instytutu Pileckiego Wojciech Kozłowski:

Jeszcze odnosząc się do pytania pana posła o „Zawołanych po imieniu”, to powiem, że każde takie upamiętnienie jest realizowane razem ze wspólnotą lokalną, co oznacza, że łączymy się z samorządami, czy to z gminą, czy burmistrzem, czy starostą, czy wójtem. Jest to w zależności od tego, czy robimy to w miasteczku, we wsi itd. To zawsze jest wydarzenie, które musi być wydarzeniem wspólnotowym. To nie znaczy tego, że my z Warszawy importujemy jakąś historię i jakąś rodzinę. Jest wręcz przeciwnie. My tę historię odkrywamy i niejako przywracamy wspólnocie lokalnej. Tam jest zawsze szkoła, tam jest często także ksiądz proboszcz. Zasadniczo to spotkanie jest…

Dyrektor Instytutu Pileckiego prof. Marta Gawin:

Warsztaty edukacyjne, które są w szkołach i które poprzedzają ceremonię, tak? Czyli np. uczymy, żeby nauczyciele historii na miejscu umieli przekazać tę historię uczniom. Uczymy tej historii lokalnej. To jest naprawdę ważne. W zasadzie w większości miejsc, nie we wszystkich, ale ani lokalny samorząd, ani mieszkańcy nie zdawali sobie sprawy z tego, co się stało w latach wojny. Jest to więc naprawdę niesamowite przeżycie. To jest bardzo ważny akt dla tych wspólnot lokalnych, ponieważ po raz pierwszy mogą coś zrobić wspólnie i uczcić kogoś. To są też bardzo straumatyzowane polskie rodziny. Cieszymy się, że możemy to zrobić i też robimy to w konkretnym celu. Ten program oczywiście w takiej, powiedziałabym, powierzchownej interpretacji może być odbierany w taki sposób, że tutaj chodzi o to, żeby pokazywać tylko pozytywne postawy. Po pierwsze to nie jest prawda, dlatego że większość z tych osób zginęła na skutek donosu, więc to jest także okazja, żeby cała wspólnota lokalna potępiła donosy i opowiedziała się po stronie dobra. Dlaczego to jest w ogóle istotne i ważne? Jest takie, ponieważ to były rzeczy niebadane.

Powiem tak, na początku lat 90. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich przesłała do Instytutu Yad Vashem odrębną broszurę tylko z Polakami, którzy zginęli za pomoc i sygnalizując, że doświadczenie pomocy, uratowania i przeżycia jest zupełnie inne niż doświadczenie śmierci za pomoc. Powiedziałabym, że to było realizowane tak różnie. Duża część tych osób do dzisiaj nie ma tytułu „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata" i dlatego właśnie my jesteśmy ważni. Duża część z tych osób nigdy nie dostanie tego medalu, dlatego że zginęli wszyscy, tzn. nie ma żydowskiego świadka, który poświadczyłby, że tak się stało. Jednak w kilku przypadkach – i będziemy składać tutaj wnioski do Instytutu Yad Vashem – udało nam się uzyskać z niemieckiej dokumentacji starostwa powiatowego oraz z niemieckiej dokumentacji obozów koncentracyjnych, że Polacy zostali albo osadzeni, albo zamordowani za pomoc. Jeśli więc mamy niemiecką dokumentację, to możemy się liczyć z tym, że te osoby dostaną medal. To wszystko.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie zmierzamy do końca. Jeśli nie ma dalszych pytań i głosów w dyskusji, to zamykam dyskusję i pytam, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia sprawozdania z działalności Instytutu Pileckiego w 2021 roku? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisje przyjęły sprawozdanie do wiadomości. Pozostaje mi podziękować pani profesor i panu dyrektorowi za bardzo aktywną działalność instytutu, szczególnie za te rzeczy, które są mało widoczne, a niezwykle ważne, czyli badania źródłowe i badania archiwalne. Życzymy powodzenia w dalszych pracach. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia komisji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu.